

# GAZETA ŁOMŻYŃSKA

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA NARODOWEGO ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ  
W ZAKRESIE POLITYCZNYM, SPOŁECZNYM I KULTURALNYM.

CENA NUMERU 7 MK. — MIESIĘCZNIE 20 M. — Z PRZESYŁKĄ POCZT. 24 M. — OGŁOSZENIA ZALEŻNE OD ILOŚCI ZAJMOWANEGO MIEJSCA.

Redakcja i Administracja »Gazety Łomżyńskiej« czynne są od 5 do 8 wiecz. ul. Dworna № 22 — Druk T. Krzyżanowskiego.

## QUO VADIS, BRITANNIA?..

W sprawie Śląska Górnego wiadomości — z najlepszych zaczerpnięte źródeł — są niezbyt pocieszające.

Co do stanowiska Wielkiej Brytanji niepodobna, zdaje się, dłużej ludzię się. Nie wiemy, jakie rozwiązanie gotuje nam rząd p. Lloyd-George'a, ale słyszeliśmy, że nie godzi się na przyznanie Polsce tego obszaru śląskiego, który większością za Polską się wypowiedział.

Tak to rozumie p. Lloyd-George zasadę narodowości, którą do Polski wszędzie i zawsze stosował. Na zasadzie narodowości się opierając, pozabawił nas Gdańska; zasady narodowości pilnie strzegąc — pozabawił nas Prus Wschodnich i połowy Śląska Cieszyńskiego; zasady narodowości broniąc — nie chciał nam półtora roku temu przyznać Galicji Wschodniej; wreszcie, zasady narodowości mając pełne usta, chce nas p. Lloyd George pozabawić Śląska Górnego!

Musimy więc stąd wynioskować, że dla p. Lloyd-George'a zasada narodowości jest tylko taranem do osłabienia i wycieńczenia Polski. W takich warunkach nasuwa się pytanie, czy chodzi mu w istocie o utrzymanie Państwa Polskiego przy życiu!

Piszemy to z całą świadomością wagi słów, których używamy. Urzędnicy „Foreign Office'a“ zdów się pewnie poskarżą na gwałtowność ataków prasy polskiej na W. Brytanię. Ale, zaiste, trudno jest wypisywać hymny pochwalne na cześć angielskich mężów stanu i ich organów wykonawczych, kiedy się ich widzi przy pracy. Przykładów jest tysiące.

Weźmy sprawy Gdańska. Jak się zachowywał Sir Reginald Tower — wiemy wszyscy. Jego następcą, gen. Haging, wystawił sobie świadectwo swym raportem w sprawie mandatu wojskowego, gdzie pozwolił sobie nawet na obelżywe odczwanie się o uczuciach narodowych naszych

rodaków pomorskich. A mało, kto wie, że w roku zeszłym, podczas opracowywania także konferencji polsko-gdańskiej, jeden z podwładnych sir Reginalda, kap. Charley, radził Polakom sojusz z Niemcami, jako jedyny środek... na rozwiązanie wszelkich trudności, z jakimi Polska dziś się zmagą.

Przejdźmy do sprawy Śląska Cieszyńskiego. W jej rozwiązaniu, gwałtując zasadę narodowości, p. Lloyd George i jego otoczenie odegrało rolę bardzo wybitną. Wszyscy pamiętamy, że sprawa ta wypłynęła (obok innych) w Spa. Wzajemnie za rzekomą pomoc w walce naszej z bolszewikami p. Lloyd George wymógł między innymi na p. Wł. Grabskim zgodę na arbitraż Rady Naczelnej w sprawie granicy na Śląsku Cieszyńskim. Otóż, choć decyzja zapadła w Paryżu dopiero 28 lipca r. z., to jednak już w Spa 10 lipca przyszłą granicę opracowali pp. Benesz i... Filip Kerr, sekretarz premiera angielskiego. Granicę tę, z bardzo nieznacznymi zmianami, przyjęła Konferencja Ambasadorów.

Takich przykładów moglibyśmy wliczyć więcej, bo — powtarzamy — jest ich tysiące. Ale przejdźmy do Śląska Górnego, gdzie, także nie brak przykładów „bezsronności“ agentów angielskich. Np. major Ottley, notoryczny germanofil, musiał być nawet odwołany ze stanowiska komisarza powiatowego w Bytomiu. Zaś major Clarke, szef departamentu górniczego w Komisji Międzysojusznicej, wysłał już nie jeden raport, w którym dowodzi, że Polsce węgiel śląski jest niepotrzebny.

Oficer ten inspirował najwidoczniej artykuł pułkownika Repington'a w „Daily Telegraph“ z 5 kwietnia. „Polacy, pisze płk. Repington, lepiej wyjdą na intensywnem eksploataowaniu Zagłębia Dąbrowskiego, niż na poszukiwaniu gdzieś indziej węgla, którego mało potrzebują“.

Jest to twierdzenie, którego powiniemy się wystrzegać pisarz, pretendujący do miana poważnego i źródłowego. Polska bowiem, która przed wojną zażywała rocznie 19 i pół miliona ton węgla, z Zagłębia Dąbrowskiego wydobywała rocznie tylko 6.800 tysięcy ton, a z Krakowskiego 1.950 tysięcy ton. Resztę dorabiała ze Śląska Górnego (7 i pół miliona rocznie) oraz z Westfalji, z dzisiejszej Czechosłowacji i z Zagłębia Donieckiego (1.850 tys. ton). Dziś, wobec odpadnięcia dowozu z Zagł. Donieckiego, kontyngens węgla górnośląskiego, spożywanego przez Polskę, wzrośnie z 7 i pół miliona na 9.350.000 ton rocznie, a zatem będzie Polska sama spożywać, conajmniej, 23 proc. ogólnej produkcji Śląska Górnego. W ciągu lat najbliższych stosunek ten, wobec rozwoju przemysłu w Polsce, jeszcze wzrośnie.

Ale płk. Repington woli nie liczyć się z cyframi i wprowadza w błąd opinię angielską, głosząc, że Polsce węgiel Śląski jest niepotrzebny. Tymczasem węgiel ten stanowił przed wojną 40 proc. naszego spożycia, a po oddaniu nam Śląska stosunek ten wzrośnie do 50 proc. i wyżej.

Na argument ten p. Lloyd George i jego rząd wydaje się być głuchy. Czyż nie wie premier angielski, że nie dawszy nam Śląska, nie dawszy nam kraju, który dnia 20 marca mimo wszystko zmanifestował swą polskość, dałby Niemcom w ręce instrument ogromnej presji gospodarczej na Polskę, nie mówiąc już o tem, iż złamałby najelementarniejsze zasady sprawiedliwości. Wobec wrogich zamiarów Niemców względem nas, wobec tego, że nie pogodzili się jeszcze Niemcy z Traktatem Wersalskim i, że czekają tylko na sposobność, aby go zacząć barzyć od wschodu, p. Lloyd George nie może mieć żadnych złudzeń co do sposobu, w jaki Niemcy użyliby atutu śląskiego w polityce rewanzu wogóle, a w polityce antypolskiej w szczególności.

Dlatego więc koła rządowe angielskie planują pogwałcenie woli ludności śląskiej, pogwałcenie słusznych praw Polski; pogwałcenie interesów Europy całej?

Czyż p. Lloyd George nie wie, iż bez kopalni i bez hut śląskich, których Niemcy nie potrzebują, Polska się nie wzmożi i nie rozwinie, że będzie wiodła żywot suchotniczy i niepewny? Do czego to wszystko prowadzi? Polacy są narodem cierpliwym i wytrzymałym, choć pewni cudzoziemcy labią mówić o nich, co innego; ale jaki naród, przyglądałby się cierpliwie i bezczynnie powolnemu rujnowaniu jego domu, stopniowemu szarpaniu i zatrawianiu jego organizmu? A na to się właśnie zanosi.

Jeszcze jednak jest czas się opamiętać, wiele rzeczy do nienaprawienia jeszcze dokonane nie zostały. Nie chcemy

nawet przypuszczać, aby angielscy mężowie stanu zechcieli własnymi rękoma barzyć gmach Państwa Polskiego, do którego badowy po części się przyczynili. Nie ma w tem przypuszczeniu weale przesady, Polska bez Śląska nigdy Państwem niepodległym, w nowoczesnym tego słowa znaczenia nie będzie. A los, jaki Polskę bez Śląska czeka, jest dwojaki: albo nowa niewola, albo sojusz z Niemcami, co wychodzi na jedno. Niemcy wówczas znów stałyby się tą wielką potęgą, z którą znów walczyć musiałaby W. Brytania.

Czy po 10 800.000 Anglików życie swe oddało w ciągu wielkiej wojny? I dlatego pytamy: „Quo Vadis, Britannia?” K. S.

## Nasz sklep.

Gdzie jest „nasz sklep”? Czy my tak liczni urzędnicy w Łomży mamy swój sklep? Czy dbając o tanie, zdrowe i dobre artykuły spożywcze, a może i inne domowe, nasze panie pomyślały aby miały swój sklep, a w nim dobry zarządek?...

Mieliśmy do niedawna „nasz sklep” urzędniczy — i choć sarkaliśmy na różne defekty — jednak znosiliśmy, spodziewając się, że z nowym zarządem będzie lepiej... Zawiedliśmy się: nasi Ojcowie — rajcy „nasz sklep” zatrucili...  
Mniejsza o to, że chcieli złać naszą placówkę z innymi, aby jej nadać więcej życia i rachu, — ale ważniejszym jest, że pozwolili nad „naszym bezpartyjnym sklepem” wywieść czerwoną chustę, pozwolili oddać drażnie nasze społeczeństwo i nasze neutralne gospodie. Czytając „Gazetę Łomżyńską” z ubiegłego tygodnia: ktoś tam stanął na czeluści szerokiej placówki, w której i stany i warstwy miały się zrównać? — To nasi najczarwiejsi!

Marka, który się trząsł z gniewa na Lassalla za zakładanie „związków” — dziś pewnie w grobie nagimi kosmami potrząsa, widząc, jak jego nakreślony plan w nicieś się obrócił. Nasi dobroczyńcy ludzkości na czerwonym polu woleli iść za Lassalim, Bernstejnem... Trzeba pokazywać tłumom jakiś oświat dobroczynności, aby ich poślagnąć, uczynić swoimi wyznawcami...  
I dlatego, jak przed laty marksieści pomimo niechęci do „związków” i odmiennych dróg nakreślonych — schwytali w swoje łapy placówkę związkową nie tylko Lassala ale i Szalzego — Deliticha, liberała — tak dziś nasi gorący społecznicy wyciągają ręce wszędzie po cadze placówki, — aby z nimi i ludzi podbić w niewole...  
Tak zrobili z „naszym sklepem”.  
Niel — tak chcieli zrobić...  
Nie zrobili jeszcze, bo dopiero po zebraniu, według starego naszego przyśłowia — „mądry polak po szkodzie” — nasi urzędnicy nie czerwoni, a nawet nie zupełnie biali, przetarli oczy, przyszli do siebie, zrozumieli — i zapytali:  
— Komaśny dali „nasz sklep”?  
— Wy nie dawaliśmy, słyszę na to, my sami sobie wzięliśmy, gdyście wy spali, dobrze wam tak!..

Ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

Urzędnicy przepali godzinę wyborów — słusznie dziś ocucili się pod czerwonym chorągwią...  
Zebranie stowarzyszonych kooperatystów — to był już pierwszy bieg przedwyborezy do Sejmu zwykłego. Poliezili się mający wystąpić do walki bojowej. Ucieszyli się sukcesem — dali śpiącemu obywatelom dobrą naukę! Caveant consules!

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

— ale kogo zwyciężyli? Nie widzieliśmy na tem zebraniu licznem naszych spokojnych, nie czerwonych urzędników, ani innych neutralnych mieszkańców Łomży — a jeśli byli — to ich na palcach policzyć mógłęś...  
Słusznie zaakcentował to na sali p. Zieliński: oni zwyciężyli — bo nikt z nimi nie walczył, a czerwona armia była uzbrojona, nastrojona i gotowa na wszystko...  
— ale jeśli ktoś tego dokonał? — Naturalnie głosy członków — towarzyszy, którzy rękami, nogami, krzykiem i gwizdkiem umieją swoim wywalcznąć placówki. Były tam i inne sposoby i inne kierunki: i obelgi i gładkie słówka — i prosby i groźby. I zwyciężyli!..

## OSIOŁ PEDAGOG.

Na Śląsku w szoskiem I powiem poprostu przekięty  
[miesie] Sposób uczenia we szkole:  
Sto lat już, a może i dwoście, Dzisiaj, czynna,  
Jak lud spamięta, Pacholej  
Jak stara podania niesły, Gdy śpiewać zaczyna,  
Dziwczynny i pacholeta To słuchu tam brak za  
Uczyły wolały osły. [trzy grosza]  
Z dziado, pradziado, z Panowie, ja proszę,  
[naddziado] Zwracajciez uwagę, a  
Szkola i rada [bacznie]  
Aż do mogiły, Inowa nauka się zaczyna.  
Bo co to za osły też były! Profesor popatrzył w  
Z dziecka tylko z pieluchy, [zwierciadło]  
Gdy jeszcze mówił nie I aż podskoczył do góry,  
[zacznie] Bo serce osie odgadło  
Stopsiowo, roztropnie, Pewniki natury!  
[nieznacznie] — Ja, żona, dwaj chłopcy  
Wychowywały się zuchy. I trzy moje córki  
Uczono muzyki i śpiewu, Nam wszystkim słuch nie  
Rachunku, [jest obcy,  
Rysunku] I zaśmiały się w duszy:  
Lagodnie, bez gniewu. To uszy, to uszy, to uszy!  
Przyjechał inspektor I przeszło trzy lata nie całe,  
[okręży]. Profesor roztropny, a mężawy  
Obejrzał, wysłuchał, Wyciągał wciąż uszy — nie  
Lbem kręcił, a dmuchał [były już małe].  
I widać, że nie był kontenty. Co powie inspektor okręży?  
I rzekł: — O, jak niedołężny M. P i a s z c z y Ń s k i.

Są takie chwile gdy się nie śmie badać,  
Swej własnej duszy, bo się człowiek leknie,  
Ze ani jednej nie znajdzie w niej struny,  
Co potrącona jeszcze czyste dźwięcznie.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

— Do Paryża przybył delegat rządu polskiego p. Bernard Diamand z pełnomocnictwami do prowadzenia układów z rządem francuskim w sprawie traktatu, dotyczącego nafty galiczyjskiej. Układy potrwają około 10 dni. Po podpisaniu traktatu handlowego, ratyfikowane też zostaną traktaty: polityczny i military; zawarte w Paryżu, w czasie pobytu tamże naczelnika państwa, Piłsudskiego.

— Dom bankowy S. Natanson i S. wie, w osobie jego kierownika K. Natansona został skazany na grzywnę w wysokości 100.000 mk. za przekroczenie zakazu wywozu papierów wartościowych zagranicę, na konfiskate przemycanych papierów wartościowych na sumę 481.000 mk. na rzecz skarbu, na zapłaconie 10.000 mk. kosztów sądowych, oraz na pozbawienie K. Natansona na przeciąg roku prawa kierowania domem bankowym.

— W dniu 14 b. m. zarzucił kotwicę w porcie Helsingfors okręt Rzeczypospolitej Polskiej, „Komendant Piłsudski”. Przybycie tego okrętu ma charakter oficjalnej wizyty.

— Warszawa gościła w swych murach przedstawicieli Ligi Narodów, należących do komisji epidemicznej, a przybyłych na zaproszenie rządu polskiego.

— Poseł polski, przy Watykańie, Kowalski odwołany.

— Gazety donoszą, że angielska komisja rzeczoznawców przybyła do Warszawy celem opracowania planu podniesienia stanu waluty polskiej. Projekt ten stoi w związku z pożyczką, którą Anglja udzielić zamierza Polsce.

— Wojska angielskie są wycofane nie tylko z okręgu przemysłowego, lecz także z innych okręgów Górnego Śląska.

— Sprawa Górnego Śląska nie będzie przez aliantów łączona ze sprawą odszkodowań.

— Przemysłowcy łódzcy rozpoczęli starania o urządzenie w Łodzi politechniki i wstawienie na ten cel odpowiedniego kredytu do budżetu państwowego na rok 1921.

— Przybyli do Brukseli delegaci litewscy, mający uczestniczyć w konferencji polsko-litewskiej. Konferencja ta, według informacji dzienników, rozpocznie się dopiero w dniu 30 kwietnia.

— Groźna sytuacja strajkowa w Anglii. Lloyd George — dyktatorem. — Strajkuje około 2 i pół miliona robotników. — W okręgach węglowych szkockich rozruchy. — Słabe wyniki rokowań.

— Szkodę dotychczasową, wyrządzoną z powodu zatopienia kopalni w Anglii, które zalane zostały z powodu, że pompy zaprzestały pracy, obliczają na 70 milionów funtów szterlingów, czyli około 17 miliardów marek niemieckich.

— Umarła w zamku Doorn b. cesarzowa Augusta Wiktorja. Zwłoki pochowane są w Poczdamie.

— Rząd Litwy kowieńskiej zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o udzielenie pożyczki 50 milionów marek niemieckich. Niemcy zgodzili się pod warunkiem, że Litwini oddadzą Niemcom wszystkie rozparcelowane majątki na Litwie.

— W kołach komisji mocarstw ententy obiega pogłoska, że w razie gdyby z powodu niezapłaconia 20 miliardów marek odszkodowań niemieckich do 1 maja dojść miało do zerwania stosunków między Niemcami a Francją, wtedy aljanci nie będą mieli przeciwko żądaniu Francji obsadzenia Berlina i stolicy Bawarji, Monachjum.

— Według uchwały komisji reparycyjnej w Berlinie, Niemcy mają dodać jeszcze Polsce dla linii kolejowych dawnego zaboru pruskiego 481 parowozów.

— Z kół urzędowych niemieckich donoszą, że stanowisko ministra spraw zagranicznych dr. Simonsa jest zachwiane.

— Rząd węgierski przesłał do rady związkowej szwajcarskiej notę, w której oświadcza, że Karol jest prawowitym królem Węgier i nie może korzystać z swych praw suwerena wyłącznie dzięki okolicznościom zewnętrznym, wobec czego rząd węgierski prosi radę o pozwolenie Karolowi na dalszy pobyt w Szwajcarii

## W sprawie tak zwanego „Strzelca” słów kilkoro.

Od pewnego czasu dalsze i bliższe okolice Łomży, a i sam gród nadnarniański, żyją pod znakiem „Strzelca”.

Z różnych wsi zwracają się ludziska z zapytaniem, jak należy zachować się względem nowego beniaminka naszych „postępów” różnych autoramentów, poczynając od czerwonych P. P. S. po przez „Wyzwoleńców” do „skonecentrowanych Demokratów”, włącznie.

Zapewne, pytanie zapewne na czasie, podyktowane troską obywatelską o dobro kraju, tym bardziej, gdy się zważy, że związek „Strzelecki” w Łomży organizowany jest przez oficerów wojsk polskich do wspólni z osobnikami, którzy podczas inwazji bolszewickiej odegrali niezapelnie wyraźną rolę.

Powiada przysłowie staropolskie, że — „kto się sparzy na gorącym, ten na zimne dmucha”, — a my, niestety, mamy w pamięci dotychczas „sławetną milicję ludową”, — to polskie wydanie „krasnoarmieja” bolszewickiego.

Według projektów i zapewnień — nawet wysoko postawionych — „społeczników”, milicja ludowa — również miała być

— Według ostatnich wiadomości Turcy otoczyli Bruszę, gdzie zamknięty jest cały korpus armji greckiej.

— Daniło czarnogórski zgodził się przyjmując 360.000 franków, ofiarowanych mu przez rząd Jugosławji, wzamian za zrzeczenie się przezeń praw do korony czarnogórskiej i zgodę na przyłączenie Czarnogórze do Serbji.

— Pierwszy pogrom urządzili żydzi w Jerozolimie po „zdobyciu” Palestyny przy pomocy Anglików. Ofiarą pogromu padli Rosjanie, czasowo bawiący w tem mieście.

— Według wiadomości z Genewy dokonano już przekopania drugiego tunelu Smplońskiego. Długość tunelu wynosi 19.500 mtr.

— Wschrochyjski komitet wykonawczy dn. 16 kw. na posiedzeniu ratyfikował traktat pokojowy z Polską.

— Według wiadomości z Rosji władze sowieckie ogłosiły wprowadzenie wolnego handlu w Rosji.

— Rząd polski odesłał wszystkich najwybitniejszych agitatorów komunistycznych, rząd sowiecki jednak w dalszym ciągu więzi uprowadzonych i aresztowanych Polaków.

— W drodze do Warszawy delegaci bolszewicy rozrzucają z wagonów odezwy. — Nawołują armję do zdrady i tworzenia komunistycznych „jacejek”.

— Do portu gdańskiego przyplynieły trzy statki polsko-amerykańskiego Tow. żegluga morskiej z mąką i automobilami dla Polski.

organizacją, zabezpieczającą nas od wszelkiej niepomyślności, bo i od paskarstwa, i od głodu, i od bezrobocia, a nawet od zwykłego złodziejstwa, tymczasem skończyły się... Niestety, skończyły się brzydko, bo bandytyzmem, nieposzanowaniem obowiązujących przepisów, kryminałem dla niektórych milicjantów.

Odbicie wszak aresztowanego kamrata przez zorganizowanych milicjantów ludowych, przechowywanie go w komezie milicji i opór przeciw wydaniu w ręce prokaratorji — na inne miano niezastaje.

W końcu jednak i u góry zrozumianno, że kompromitować się w dalszym ciągu milicją ludową nie należy i usmieireono ją.

Wszelkie nasze „nadzieje” runęły i pozostało nam jeno przykre wspomnienie i... pokażny wydatek z nieprzepełnionej kasy państwowej.

W przyrodzie jednak, jak wiemy, nie ginie, wszystko jedynie zmienia swój kształt, skład...  
Myśl ludzka, jako wytwór życia, jest również nieśmiertelną.

Myśl ludzka, jako wytwór życia, jest również nieśmiertelną.

Jako wytwór tej myśli, w tym wypadku „postępowej”, w chwili obecnej jest „Związek Strzelecki”. Kiedys nazywano się to „bojówką”, potem „peowa”, dalej „milicją ludową”, a obecnie „związkiem strzeleckim”.

Co to jest „Związek Strzelecki”? P. Miński, prezes „Strzeleca” w Poznaniu, jak dowiadujemy się z „Kurjera Poznańskiego”, powiada, że tu chodzi o wielką rzecz! Dążeniem „Strzeleca” jest zastąpić wojsko w przyszłości, koszary zamienić na akademie oficerskie i szkoły podoficerskie — żołnierzem zaś ma być każdy obywatel.

Widzimy więc, że „Strzelec” jest zwolennikiem zniesienia armii stałej, co — jak wiemy — oddawna figuruje w programach socjalistycznych i zastąpienie jej przez popolite ruszenie.

Popolite ruszenie... Niestety, wiemy z historii naszej Ojczyzny, że, opierając się tylko na popolitem ruszeniu, wygraliśmy wprawdzie świetne bitwy: Psie Pole, Granwald, Kirholm, Chociem, Wiedeń i inne, inne... lecz żadnego z tych zwycięstw niewyżytkaliśmy należycie. Oflarna krew dzielnych wojowników, przelana na liczących polach bitew w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niewyżytkana umiejętnie i celowo, z braku przewidującej polityki „pospolitaków”, — zmarła w końcu, zamiast przyczynić się do zgnięcia wroga w jego gnieździe. Rozbijaliśmy dżicniejszego od siebie wroga, gdy nas nachodził, lecz nie wyzyskawszy należycie zwycięstw w swoim czasie, daliśmy wreszcie obecnej przemocy.

Otoczeni dokoła narodami, silnie wojskowo zorganizowanymi, nie byliśmy w stanie oprzeć się ich chwilości, dzięki brakowi właśnie owej silnej i należytej wyszkolonej armii narodowej.

Wiekopomną konstytucję 3-go maja, której 150 rocznicę obchodzić będziemy za parę tygodni, nie tylko zwiemy „Majorową jutrzenką” dlatego, że znosiła szkodliwe liberam veto, (nie pozwalam), że brała w opiekę miasta i wieś, lecz przede wszystkim dlatego, że dążyli jej Twórcy do stworzenia Polski silnej, że tworzyli 30 000-ą armię stałą, opłacaną ze skarbu państwa.

A czy obecnie sąsiedzi nasi to jagnięta niewinne? Czy Prusy, Moskwa, sukcesorowie sprzedanej Austrii, pogodzili się już z losem swoim i naszą niezależnością polityczną? Czy w przyszłości — dalszej lub bliższej — nie zechcą, jak to się mówi, poprobować szczęścia i najechnąć nasz kraj?..

Niech wierzy—kto łatwowierny! Ogół jednak, narodowo myślący, musi powiedzieć sobie, że wcielanie w życie socjalistycznego systemu, organizacji siły wojskowej narodu, jest bezwzględnie niebezpiecznym, gdyż prowadzi do zniesienia armii stałej, która dzięki lata jeszcze stać będzie musiała z bronią u nogi, gotowa każdej chwili do odparcia obcego najeźdźcy.

Organizację Związku Strzeleckiego, jako instytucję, która, osłabiając moc naszej armii, tem samym zagraża całoci naszych ognisk domowych, bezpieczeństwu naszej pracy, życia i zdrowia naszych dzieci, wreszcie rzeczy stokroć

ważniejszej, gdyż bytowi Państwa Polskiego,—należy konsekwentnie zwalczać.

Sferom zaś kompetentnym za „Karjerem Poznańskim” należy postawić kilka pytań i żądać na nie jasnej, stanowczej, bez niedomówień i dwuznaczności — odpowiedzi:

1) Czy ideologia Związku Strzelec-

### Korespondencje z kraju.

SEJN. Wspaniały rozwój Chrz. Stow. Spoż. „Gospodarz” w Sejnach.

Przed paroma tygodniami otrzymano bilans Stowarzyszenia „Gospodarz” w Sejnach, sporządzony w dniu 31. XII 1920 r. Podajemy tylko niektóre pozycje jako wymowną ilustrację tego, do jak świetnych rezultatów mogą doprowadzić wytrwałosc i praca, zrzeszonych i świadomych celu ludzi dobrej woli.

Przy ogólnej sumie bilansu 1339999 mk. Stowarzyszenie wraz z dwiema filjami w Berznikach i Krasnopolu przyniosło czystego zyska 417011 przy względnie małym kapitale udziałów członkowskich 49.169 mk.

Powyższe cyfry mówią same za siebie. Wiele znaczy pozycja czystego zyska na 1920 r. — 417911 mk. 80 fen.

Gdy się zwróci uwagę na to, że „Gospodarz” istnieje zaledwie lat czternaście, że zaczął swą pracę z kapitałem udziałowym kilka tysięcy rubli, w czasie wojny był parokrotnie obrabowany przez Niemców (na 30,000 marek w 1914-1915 i 1920 r. na 60,000 mk. musiał należeć ze sprzeciweniem i ze strony konkurentów różnych kapeów i ze strony Litwinów, i wszystko to przezwyciężyć i dziś przedstawia się z tak świetnym dorobkiem — to kolosalne prawdziwie rezultaty! Tę rodząca praca a podstawa jest najdrowszym objawem naszej polityki narodowej szczególnie na kresach. Oby takie stowarzyszenia powstały we wszystkich miastach i wioskach naszych! red.

Z ZAMBROWA.

Z życia kulturalno-oświatowych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Dn. 14 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Młodz. Żeńskiej z powodu wizytacji Sekretarza Jeneralnego dla Stow. Mł. Polskiej.

Na zebraniu przewodnicząca Janina Dzieniszewska złożyła sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły. Według tego sprawozdania od dn. 22 czerwca 1920 r. t. j. od chwili założenia Stowarzyszenia zebrano ogólnych odbyło się 13 i tyleż zebrań zarządu. Na każdym zebraniu była pogadanka czy to z Historji Polski, czy z geografji, czy z przyrody, prócz tego czytanki o przepisach zachowania się wśród ludzi i deklamacje. Do Stowarzyszenia należy 210 drahon, z tych czynnych 120. W roku ubiegłym Stowarzyszenie urządzało ob-

kiego, tak jak ją przedstawia osoba chyba kompetentna, bo prezes organizacji poznańskiej, jest znana Ministerjam Spraw Wojskowych?

2) A jeżeli tak, to czy Rząd stoi na stanowisku potrzeby armii stałej, czy też na stanowisku zastąpienia jej milicją obywatelską? R-ek.

chód na arczystość Św. Stanisława Kostki — Patrona Młodzieży Polskiej. Dn. 2 lutego odegrane zostały 2 sztuczki teatralne: „Przygody pana Edwarda” i „Hansia” — obrazek ludowy jednoaktowy. Dochód z przedstawienia w sumie 1000 marek został przeznaczony na bibliotekę tegoż Stow. Po przedstawieniu odbyła się zabawa, z której połowę dochodu (600 marek) przeznaczono na plebiscyf Górnośląski; oprócz tego drużny rozdęły składkę pomiędzy sobą na cel powyższy, która przyniosła 400 mk. Przed Wielkanocą drużny urządziły kwestę na święcone dla żołnierzy, pozostających w szpitalu miejscowym. Pomimo utrudnień, jakie Stowarzyszenie znajduje na drodze swego rozwoju (np. brak własnego lokalu, przyszłość zapowiada się pomyślnie i obiecująco.

Z MAŁEGO-PŁOCKA.

Od r. 1919 kilkakrotnie czynione były próby skupienia Młodzieży tamtejszej w jedną jakąś wyraźną organizację. Próby te rozbiły się jednakże o trudności miejscowe oraz o brak zrozumienia doniosłości tej sprawy ze strony społeczeństwa, a nawet i młodzieży samej. Dopiero po inwazji bolszewickiej obudził się duch w młodzieży i dał swój wyraz w zorganizowaniu się młodzieży w kulturalno-oświatowe stowarzyszenie dn. 15 b. m., które to Stowarzyszenie liczy już 145 drahon i 50 drahon przeważnie z wiosek okolicznych. Zebrania odbywają achwalono co 2 tygodnie; stworzono koło śpiewackie i amatorów sceny. Zaraz po zorganizowaniu się Stowarzyszenie przystąpiło do Związku Stowarzyszeń Młodzieży i przyjęło ustawy związkowe. Zapół do pracy silny.

S. M.

Z KOLNA.

Założone dn. 5 października 1919 r. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej rozwija się pomyślnie i obiecująco. Stowarzyszenie liczy w swym gronie 68 drahon. Obok normalnej pracy kulturalno-oświatowej—Stowarzyszenie nosiło wydatną pomoc dla armji i żołnierza. Dwukrotnie urządzane przez drużny zbiórki dały blisko 15000 marek. Całą sumę drahny koleńskie zajęte były szyciem bielizny dla żołnierza polskiego z piótna, które same akwestowały. Sprawnie funkcjonujące koło amatorów sceny przygotowuje na święta 2 sztuczki teatralne. Stowarzyszenie posiada własny sztandar. Stowarzyszenie Mł. Męskiej rozchwiało się przez inwazję, lecz obecnie reorganizuje się i zabiera do pracy na nowo. K. W.

### Z życia kościelnego.

#### Podziękowanie.

Szlachetnemu ofiarodawcy p. T. J. za hojny dar (3,000 mk. p.) na Seminarjum duchowne w Łomży 1 500 mk. na budowę Kościoła Serca Jez. w Krakowie, Zarząd Seminarjum składa serdeczne „Bóg zapłać”.

1. Ks. Prob. Andrzej Gołaszewski — za chęć na probostwo z Turośli do Szczuczyna.
2. Ks. Prob. Jan Pomiechowski — ze Szczuczyna na prob. do Turośli.
3. Stan. Wierzbowski z Teolina na wik. do Raczek.

### Zycie miejskie.

Wydział Kół gospodyn wiejskich Tow. R. O. w Łomży organizuje dla członkiń i członków poszczególnych Kół Gospodyn i Kół Młodzieży w powiecie Łomż. wycieczkę tygodniową do Warszawy i Częstochowy. Ze względu na dużą ilość kandydatów należy w jaknajszybszym czasie zgłaszać się do biura Okręgowego Tow. Rolniczego (Starostwo pokój Nr 36) celem zasięgnięcia bliższych informacji.

Zebrań Urzędniców. Dowiadujemy się ze źródeł urzędniczych, że ogólne zebranie urzędniców, członków kooperatywy zbierze się dnia 30 b. m. o godzinie 7-iej wieczorem lub w niedzielę d. 1 maja o godz. 11-iej rano, celem uchwalenia decyzji, dotyczącej dalszych losów kooperatywy. Głos większości domaga się podobno prowadzenia kooperatywy w dalszym ciągu oddzielnie przez urzędniców. W celu dostarczenia koperatywie towarów — nawiązują się stosunki z nowopowstałymi Centralami w Warszawie.

Koncert Symfoniczny. W niedzielę dnia 17 kwietnia r. b. w sali Gimnazjum Męskiego odbył się koncert orkiestry symfonicznej 18 p. piechoty, stacjonowanego w Zambrowie, na cele kulturalno-oświatowe. Jak zwykle w Łomży, gdyby nie korpus oficerski, który stawiał się w bardzo okazałej liczbie, sala świeciłaby pustkami. Zato słynny „Miraz” i sala koncertowa, gdzie można „różnąć z karty”, miały wyjątkowe powodzenie, szczególnie pierwsza, gdyż „deszczycy rosli” i nie wiadomo było jak czas święteczny przepędzić... A szkoda iż Łomżanie nie byli obecni w większej liczbie. Wyntęśliby dużo wrażeń przyjemnych, zapomniałiby na chwilę o teraźniejszości, przeniesłoby się w sferę wrażeń estetycznych, których tak mało mamy w naszym grodzie.

Przecież wiemy, że sztuka i krzewienie jej w życiu każdego narodu odgrywa ważną rolę w chwilach odradzania się Ojczyzny, organizowania Jej życia, w chwilach przełomowych pobudzali społeczeństwo czasami kilkunastotaktową melodią, jak „Mazurek Dąbrowskiego”, „Rota”, „Boga-Rodzico”, „Marsyljanka” i w. in., do czynów bohaterkich, do walki czasem cichej lecz potężnej w swem założeniu... A przecież koncert był na cele kulturalno-oświatowe... Koncert rozpoczął się uwerturą „Oberon” Webera, która wykonana była zupełnie dobrze z zachowaniem temp i ekspresji i stu-

chacz, nawet mało muzyczny, po przesłuchaniu kilkunastotaktów, wyczuwał, iż członkowie orkiestry są zgrani i stanowią zespół, choć szczupły lecz dobrze skompletowany pod względem równomierności rozłożenia głosów t. j. iż żaden z głosów harmonji nie przewyższał w brzmieniu innych co zdarza się obecnie w wielu orkiestrach.

Następnie wykonana była „Symfonia h moll” niedokończona — Sztuberta. Część pierwsza tej pięknej symfonji „allegro motto” była wykonana w tempie trochę za wolnym, lecz wykonanie całości łącznie z „andante” wywarło zupełnie dodatnie wrażenie.

Oprócz powyższych utworów były odegrane „Fantazje” z op. Halki — Moniuszki, fantazja „Traviata” Verdiego „Pieśń Wiosenna” Griega, efektowny marsz artylerji z fanfarami i nad program wykonane były przez kwintet smyczkowy utwory lepszej treści: walc-intermezzo, gawot i marsz (cały komplet), które wykonane dobrze obecnej publiczności podobaly się bardzo i były rzęście oklaskiwane.

Organizatorom koncertu i panu kierownikowi zespołu jak wykonawcom obecni na koncercie Łomżanie składają serdeczne dzięki za te parę chwil wrażeń estetycznych i miłych. Bemol.

### Obwieszczenia.

Notariusz przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Łomży Julian Jeziorowski obwieszcza, że toczą się postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Wojciecha Majehrowicza, współwierzyciela samy 700 rubli, zabezpieczonej w dziale IV wykazu hipotecznego księgi majątku Folwark Świętokrzyski powiatu Paituskiego pod Nr 5

2) Janie Kawa wierzyciela zabezpieczonych w dziale IV wykazu hipotecznego księgi majątku Budne-ZarnowoB powiatu Szczuczynskiego, następujących sum, a mianowicie: a) samy 1000 rubli z pod Nr 2 z którą związane jest prawo zastawu, zapisane w dziale III pod Nr 4 i b) samy 625 rubli z pod Nr 3, z którą związane jest prawo zastawu zapisane w dziale III pod Nr 5.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został w kancelarji pomienionego Notariusza, w gmachu Sądu Okręgowego w Łomży, na dzień 6 sierpnia 1921 roku, o godzinie 10 rano.

Notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży, Aleksander Wądołowski obwieszcza, iż zostały otwarte postępowania spadkowe po następujących osobach:

1. Aleksandrze Tyszynej, współwłaścicielce hipotecznego majątku Tyszki Dobregosty, powiatu Ostrołęckiego,

2. Franciszka i Teofili małżonkach Satkowskich, współwłaścicielach hipotecznego majątku Przędzicko-Jachy B, powiatu Ostrowskiego,

3. Teofila Mieczkowskim i żonie

jego Paulinie Mieczkowskiej z drugiego małżeństwa Łojewskiej współwłaścicielach hipotecznego majątku Poryte, pow. Koleńskiego,

4. Piotrze Skrodzkim, wierzyciela samy 1700 rubli, zabezpieczonej na hipotecę majątku Koniccki - Rostruszewo litera A, powiatu Szczuczynskiego,

5. Cecylii Tyszczynej, współwłaścicielce hipotecznego majątku Rydzewo-Pieniążek B, i Rydzewo-pieniążek C, powiatu Szczuczynskiego,

6. Stanisławie Czerwińskim i żonie jego Stanisławie Czerwińskiej, współwłaścicielach hipotecznego majątku Swidry-Awysa D, pow. Szczuczynskiego,

7. Franciszka Stachelka, właściciela hipotecznego majątku Dybla A, Nr 5, pow. Szczuczynskiego,

8. Franciszce Salewskiej, właścicielce samy 1000 rubli i przywiązanych do tej samy praw zastawa zabezpieczonych na hipotecę majątku Dybla A, Nr 5, pow. Szczuczynskiego.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 31 października 1921 roku w kancelarji Notariusza w Łomży Aleksandra Wądołowskiego.

Piarz Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Łomży niniejszym ogłasza, że zostało otwarte postępowanie spadkowe po Wandzie Grochowskiej, współwłaścicielce majątku Krasowo-Wielkie C. powiatu Mazowieckiego i Karola Krassowskim współwierzyciela samy 782 rubli z odnoszącym się do takiej prawem zastawu, zabezpieczonej na tymże majątku Krasowo-Wielkie C.

Termin zamknięcia postępowania spadkowego został wyznaczony na dzień 28 października 1921 roku w kancelarji Wydziału Hipotecznego.

### Listy gończe.

Sąd Okręgowy w Łomży na zasadzie art. 846 i 847 U. P. K.

Poszukuje zbiegłego Kazimierza Pęszko oskarżonego art. 581 cz. 3 i art. 51 p. I K. K.

Rysopis oskarżonego Kazimierza Pęszko jest następujący: lat 35, wzrostu średniego, twarz pociągła włosy ciemno-blond, wąsy jasno-blond bardzo rzadkie, tylko po bokach, na głowie szrama od noża, utyka na prawą nogę, która jest krótsza od lewej, w górnej szczęce 3 zęby złote i oprócz tego 5 zębów z materiału białego 2 z lewego boku i 1 z prawego boku.

Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu II rewiru pow. Łomżyńskiego.

Poszukuje zbiegłą mieszkankę wsi Łączki, gminy Turośl, powiatu Koleńskiego Annę, córkę Walentego, Samul, oskarżoną art. 581 cz. III K. K. —

Rysopis oskarżonej nie jest wiadomy.

Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonej winien niezwłocznie wskazać je Sądowi Okręgowemu w Łomży.

Poszukuje zbiegłego Moszka Wróbla, oskarżonego z art. 583 p. 2 cz. I i 51 p. 3 K. K. —

Rysopis oskarżonego Moszka, syna Lejzora. Wróbla jest następujący: wzrost wyżej średni, włosy blond, oczy niebieskie, nos umiarkowany i szczególne znaki na szyi pod brodą ma szramę po operacji wrzodu. —

Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu I go rewiru, pow. Łomżyńskiego.

Poszukuje zbiegłego mieszkańca wsi Wyszonki—Kościełne, gminy Klukowo, pow. W. Mazowieckiego Chaima Likiera, oskarżonego z art. 149 cz. I K. K.

Rysopis oskarżonego Chaima Likiera nie jest wiadomy. —

Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łomży. —

Poszukuje zbiegłych: Piotra Karczuna—vel Korczewskiego i Władysława Wysokiego, oskarżonych z art. 108 i 587 cz. 3 K. K. —

Rysopis oskarżonych nie jest wiadomy.

Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonych winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu w Ostrołęce.

## Ogłoszenia.

Zgubiono kartę powołania na imię Jan Karwowski z Regenic Piasecznych gm. Regenice.

Skradziono kartę odroczenia na imię Józef Zawistowski z Bogut gm. Boguty pow. Ostrow.

Zgubiono książkę odroczenia na imię Bronisław Zaremba z Rakowa gm. Drozdowo.

Zgubiono książkę odroczenia na imię Bronisław Babiński Krzewo-Plebanki gm. Chlebiotki.

Zgubiono książkę odroczenia na imię Jan Supiński z Rutek gm. Kossaki

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na imię Piotr Saniewski wieś Nagórki gm. Długoborz

Zgubiono kartę powołania na imię Moszk Gilert ze wsi Kalinowa gm. Drozdowo pow. Łomża.

Zgubiono kartę powołania na imię Władysław Parzych ze wsi Wyk gm. Gawrychy.

Zgubiono kartę powołania na imię Józef Szczepanek wieś Objerwia gm. Dylewo.

Skradziono kartę powołania i 1500 mk. gotówki Kaminowi Joe z Łomży.

Zgubiono kartę powołania na imię Ledoman Szul Josef z Klimatow powiat Kutno.

Abraam Ismach ze wsi Łączyn gm. Troczyn pow. Ostrołęcki zgubił kartę powołania z Powiatowej Kom. Uzupełnień w Łomży rocznika 1895 r.

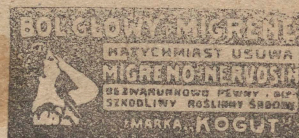
Zgubiono książkę odroczenia wydaną przez miejscową P. K. U. na imię Władysław Szczęśny ze wsi Niwkowo gm. Bożejewo pow. Łomża

Zgubiono familjny paszport zagraniczny list do Konsula Amerykańskiego—odpis zezwolenia P. K. U. na wyjazd i 10 dolarów Rubin Bresler z Łomży Nowy Rynek № 2.

Inwalida Jan Modzelewski syn Walentego z Modzel Starych gm. Puchały zgubił książkę inwalidzką.

Zgubiono kartę odroczenia na imię Jemielita Paulin ze stacji Ostrołęka.

**10000 MK.** nagrody otrzyma ten, kto wskaże gdzie się znajduje skradziona z 4 na 5 kwietnia r. b. klacz (kasztanka lysa: znaki szczególne: nogi przy pięcinach białe, na prawym boku znak od przebiecia. Miejsce pobytu poszkodowanego: Józef Gronostajski, wieś Modzele - Skudasze, gm. Puchały, powiat Łomża.



WHITE STAR LINE

## Gen. Reprezentacja „OCEANIC“

PRZEDSTAW. NA POLSKĘ:

**S. A. „BALTYK“**

Warszawa, Marszałkowska 132 Tel. 282 — 85, 282 — 89.

Adres telegr.: „ZEGBAL“.

Podróż DO AMERYKI na największych i najszybszych okrętach, urządzonych według najnowszych wymagań, z wszelkimi wygodami: wielkie, oddzielne pokoje, znakomite pożywienie, telegraf bez drutu i t. d.

Przejazd z Warszawy DO KANADY: przez Antwerpję, Rotterdam lub Gdańsk kosztuje TYLKO 140 dol.; do New-Yorku, Bostonu lub Filadelfji tylko 135 dol. wraz z kosztami kwarantanny i całkowitem utrzymaniem na statku i w porcie.

Okręty odchodzą co 3 dni. Podróż okrętu „Olympic“ mieszczącego 5200 osób, trwa tylko 4 i pół dnia.

Najbliższe odjazdy: Z Antwerpii do New-Yorku na okrętach: Olympic 4 maja, Celtic 14 maja, Adriatic 18 maja, Olympic 25 maja, Cedric 28 maja, Celtic 11 czerwca, Olympic 15 czerwca, Adriatic 22 czerwca. Do Kanady na okrętach: Vedic 28 kwietnia, Megantic 7 maja, Canada 21 maja, Megantic 4 czerwca, Canada 18 czerwca.

Informacji udziela się w miastach Polski: I. Białystok, Bielsk, Brody, Brześć Lit., Chełm, Dubno, Kobryń, Kowal, Krzemieniec, Łuck, Pińsk, Prużany, Równe, Wołkowysk, Włodzimierz Wołyński. II. Baranowicze, Nowogródek, Słomim, Wilejka, Wilno. III. Bielsk, Drohobycz, Jarosław, Kraków, Lwów, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Sniatyn, Stanisławów, Tarnów, Tarnopol, Zbaraż.

FILJE OTWARTO W MIASTACH: BRZEŚĆ LITEWSKI, WILNO, LWÓW.

White Star Dominion Line